

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 77.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 29 września 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véelély Nr. 3. Kłopoty nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych „Opiekuna Katolickiego“ który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom, dnia 28 września.

Jeszcze słów kilka o zakładaniu towarzystw na Górnym Ślązku.

Mówiliśmy już o potrzebie zakładania towarzystw polskich na Górnym Ślązku. Ale o tak ważnej sprawie nie będzie za wiele rozpisać się raz jeszcze. Czytelnicy nasi, którzy czytali nasz pierwszy artykuł, pewno się z nami godzą, że towarzystw polskich u nas na gwałt potrzeba. Chodzi tylko o to, jakie to mają być towarzystwa? O tem dzisiaj pomówimy.

Za przykład powinni nam służyć bracia nasi w Poznańskim. Umieją oni sobie dobrze radzić i wiedzą, gdzie i jak towarzystwa jakie zakładać. Wymienię kilka takich stowarzyszeń, które w Wielkopolsce najwięcej są rozkrzewione. Pierwsze miejsce zabierają towarzystwa przemysłowe. Mają one na celu pouczanie się wspólne członków i wspólną zabawę. Na posiedzeniach tych towarzystw odczytują członkowie własne prace, albo też książki pouczające, lub prowadzą rozmowy o różnych rzeczach poważnych a pożytecznych. Latem urządzają towarzystwa te wspólne wycieczki, a zimą przedstawienia teatralne, wieczorki, koncerty i t. d. W ten sposób dbają towarzystwa przemysłowców nie tylko o naukę, ale i o zabawę. Takie towarzystwa powinny być pozakładane w wszystkich naszych miastach i większych wsiach. Wszędzie znalazłoby się dosyć ludzi chętnych, którzyby do nich przystępowali, trzeba tylko zrobić początek. Już dla tego przemawiamy za towarzystwami przemysłowcami, że nie trudno je zakładać i prowadzić.

Nie tak łatwa znów jest sprawa z kółkami rodzicielskimi, które powstawać zaczęły przed rokiem. Kiedy rząd pruski zakazał uczyć języka polskiego w szkołach, wtedy Bracia nasi Wielkopolanie wzięli się za ręce i postanowili sami dbać o to, aby dzieci ich po polsku czytać się nauczyły. Pozakładali oni towarzystwa po parafiach i nazwali je „kółkami rodzicielskimi.“ Te kółka zakupują z składek swych członków elementarze polskie, książki i rozdają je dzieciom. Ale na tem nie koniec, boć dziecko samo nie nauczy się ani czytać, ani pisać. Więc dzieła

się tam członkowie pracą. Każdy z członków dostaje dwoje albo troje dzieci i te wieczorami uczy. Po pewnym czasie urządza zarząd kółka egzamin. Przywołuje więc dzieci do siebie, każe im czytać, pisać po polsku, aby się przekonać, czego się dzieci nauczyły.

Jak widzą Czytelnicy, te kółka są bardzo użyteczne. Cel ich jest wzniosły i święty, bo starają się o to, aby dziatki nie zapomniały języka swych ojców. Prawda, że niełatwo prowadzić takie kółka. Ale nie powinny nas trudności takie odstraszać, tylko szczerze zabierzmy się do dzieła, tak, żeby w najkrótszym czasie choć kilka takich kółek powstało.

Po wsiach, gdzie mieszka ludność rolnicza, należałoby zakładać kółka włościańskie. Te kółka mają na celu pouczanie się wzajemne członków w sprawach gospodarstwa wiejskiego. Rozprawiają w tych kółkach, jak to orać i siał trzeba; jak chować bydło i t. d. — I tego rodzaju towarzystwa mogłyby u nas dobrze się rozwijać. Konieczne jednak trzeba raz zabrać się do pracy, a ręk nie opuszczać.

Msza święta za dusze w czyśćcu w niedzielę 30 września.

List Ojca św. Leona XIII

do Czcigodnych Patriarchów, Arcybiskupów i Biskupów katolickiego świata, pozostających w jedności ze Stolicą Apostolską.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo! Że pięćdziesiąta rocznica Naszego kapłaństwa odbyła się świeżo ku radości Kościoła, to winniśmy, jak słuszna, przypisać nadzwyczajnej dobroci Boga, którego wola i troskliwa opieka kieruje całym życiem ludzi. Taką bowiem wszędzie się objawiającą jedność umysłów w okazywaniu wdzięcznej uległości, jak najdalej sięgającej ofiarności i publicznych objawów radości mógł tylko obudzić Ten, w którego dłoni spoczywa zupełne panowanie nad rozumem, wola i sercem ludzi, i który wypadki kieruje i urządza ku czci religii katolickiej. — Jest to fakt wspólny i pamięci godny, z którego nawet nieprzyjaciele Kościoła, chociaż ze wstrętem i niechęcią, poznają, że boskie jego życie i dana mu przez Boga siła wewnętrzna zawsze istnieje — i w ten sposób z konieczności przychodzą do przekonania, że bezbożne ludy na próżno powstają przeciwko Chrystusowi.

Aby uczcić pamięć tego boskiego dobrodziejstwa i zapewnić jak największy z niego pożytek, otworzyliśmy już skarbnice łaski Boskiej całej trzódzie, Naszej pieczy powierzonej, a i dla tych, którzy się dotąd znajdują po za jedyną arką zbawienia,

prosiłiśmy o błogosławieństwo boskiej łaski; a uczyniliśmy to w tym celu, aby wszystkie narody i ludy połączone we wierze węzłem chrześcijańskiej miłości, tem prędzej zjednoczyły się w jednej owczarni, mającej jednego pasterza: w tej myśli modliliśmy się też gorąco do Pana Naszego Jezusa Chrystusa przy solennej uroczystości kanonizacyjnej, jaka się niedawno odbyła.

Postanowiliśmy bowiem, wzniosłszy oczy do tryumfującego Kościoła, zadekretować i przyznajemy chrześcijańskim bohaterom, o których doskonałych cnotach i cudach nie było żadnej wątpliwości, po szczęśliwym ukończeniu odnośnego procesu, jednym najwyższe zaszczyty Świętych drugim kult błogosławionych, aby niebieskie Jeruzalem pospołu z ziemskim, które na tym padole znajduje się na pielgrzymce, węzłem radości połączone było.

Ażebym zresztą dzieła tego ostatecznie przy pomocy Boskiej dokonać, pragniemy obowiązki miłości chrześcijańskiej z pełni Naszych Apostolskich źródeł łaski, o ile można, w jak najobszerniejszej mierze w obec tych zastosować, którzy zszedłszy z tego świata śmiercią sprawiedliwych, z boju tego życia przenieśli się ze znamięm wiary do wieczności i włączeni zostali do szczepu mistycznej winnej macicy — i to tak, iżby pierwsi nie weszli do wiecznego spoczynku, dopóki za popełnione przewinienia mszczącej się sprawiedliwości Bożej nie dadzą ostatecznego zadosyćuczynienia.

Powodują bowiem Nami do tego kroku tak pobożne życzenia katolików, którym, jak to wiemy, ten Nasz zamiar wielce jest przyjemnym, jak straszliwe męki, jakimi dusze zmarłych są dręczone, — a nadto, i to przede wszystkim powoduje Nami zwyczaj Kościoła św., który nawet wśród radośniejszych w ciągu roku uroczystości żywi świętą i zbawienną pamięć o zmarłych, iżby od kar zostały wybawione.

Ponieważ atoli podług nauki św. Kościoła katolickiego jest pewnem, że dusze w czyśćcu zostające przez modlitwę, mianowicie zaś przez przyjemną Bogu ofiarę doznają poparcia, uważamy więc, że żaden korzystniejszy ani pożądanwszy dar z Naszej strony dojść do nich nie może, jak gdy po wszystkich miejscach dla zadosyćuczynienia za nie pomnożymy czystą najświętszą Ofiarę naszego Boskiego Pośrednika.

Z tego powodu wyznaczamy z wszelkimi dyspensami i derogacyami ostatnią niedzielę w najbliższym miesiącu wrześniu, jako dzień pokuty w najszerszym znaczeniu słowa tego. W tym to dniu odprawioną zostanie przez Nas i braci Naszych, poszczególnych patriarchów, Arcybiskupów, Biskupów i innych prałatów, zarządzających diecezjami w odnośnych kościołach patriarehalnych, metropolitalnych i katedralnych msza osobna za umarłych z nadzwyczajną uroczystością według przepisów zawartych w mszale, w „Commemoratio omnium fidelium defunctorum“. Mszą taką odprawić należy we wszystkich kościołach

parafialnych i kolegiatach, bez różnicy, czy zarządzającą ich jest świecki lub zakonny duchowny; jeżeli przez to nie zostanie pominięta msza, przypadająca na dzień ten według oficjum dziennego tam, gdzie oficjum takie obowiązuje. — Innych chrześcian upominamy, ażeby w dniu tym przystąpili do spowiedzi i pomni na boleści dusz w czyszczeniu się znajdujących, także do stołu Pańskiego.

Wszystkim tym, którzy to uczynią, udzielamy całkowitego odpustu dla zmarłych; celebrującymi natomiast udzielamy na mocy apostołskiej władzy naszej przywileju uprzywilejowanego ołtarza.

W ten sposób bowiem uzyskają biedne owe dusze, którym straszne męki zmywiają ostatnie grzechy; nadzwyczajną i pożądaną pociechę przez ofiarę mszy świętej, którą Kościół cały wraz z swą widzialną Głową, ożywiony równym duchem i miłością, Bogu złożył z prośbą, ażeby biednym duszom tym ulgi udzielić raczył i przyjął je do światłości i wiecznego pokoju.

Tymczasowo udzielamy Wam wszystkim, czcigodni Bracia, oraz całemu duchowieństwu i powierzonym Waszej pieczy wiernym, jako zadatek darów Bożych, łaskawie w Panu apostołskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, w dniu 1go święta wielkanocnego 1888 r., w 11 roku Naszego pontyfikatu.

PAPIEŻ LEON XIII.

NIEPORADNOŚĆ.

Wielu z naszego ludu nie umie sobie w różnych interesach poradzić i dla tego wystawia się nieraz niepotrzebnie na koszt i zmuę.

Rzadko kto używa karty korespondencyjnej, choć ta o połowę mniej kosztuje jak list. A jednakże zwykle takowa wystarcza, bo załatwiasz interes a nie masz zapewne w tym względzie żadnej tajemnicy. Nawet krótsze korespondencye do „Opiekuna Katolickiego“ mogą być na takiej

[2]

OLTARZ PRACY

GAWĘDA WARSZTATOWA

PRZEZ

DANIELA NEJFELDA.

(Ciąg dalszy.)

O dzieciństwie mojem, zaczął pan Wojciech, wiem tylko tyle, ile mi powiadano, kiedy w roku 12 życia mego wyszedłszy ze szkoły elementarnej, dostałem się do warsztatu rzemiosła naszego u majstra Słowińskiego w jednym ze znaczniejszych miast na prowincyi. Ojciec mój był kominiarzem w małym miasteczku nadgranicznym, podczas pożaru wyratował dziecko żydowskie z ognia, sam zaś stał się pastwą płomieni, ledwo zdążywszy wyrzucić dziecko z okna gorejącego domu. Gmina żydowska wdzięczna za poświęcenie się ojca, udzielała wedle swej możności wsparcia regularne owdowiałej matce mojej, — ale ta licząc na krewnych w owym większym nie zbyt odległym mieście S. mieszkających, opuściła miejsce rodzinne i udała się ze mną w drogę. Podczas podróży umarła na cholere; litościwi ludzie zajmowali się jej pogrzebem, mnie zaś odesłali wedle ostatniej woli matki do owych krewnych, do których się wybrała. Ci zaś choć wcale niemajątni i mając sami znaczną gromadkę dzieci do wyżywienia, przyjęli mnie z otwartemi rękoma, wychowali, posyłałi do szkoły, a następnie umieścili w warsztacie pana Słowińskiego.

Zacny to był mąż ów p. Słowiński, — ojciec jego, niższy urzędnik, wychował go starannie, oddał do szkół Ks. Jezuitów, spodziewając się, iż syn wyjdzie na znacznego człowieka; ale gdy się pokazało, iż nie miał wielkich zdolności, odebrał

karcie pisane, także i zamówienia książek w księgarni. Dla tego w każdym domu należy mieć zapas takich kart, które poczta sprzedaje pod tytułem: „Deutsche Reichspost. Postkarte.“

Jeżeli kto komu jaką mniejszą sumę pieniędzy przesyła, to najtaniej wyjdzie na tem, jeżeli prześle sumę tę markami w liście. Oszczędzi się przez to przynajmniej 15 fenygów, a prócz tego odbiorca musi jeszcze zapłacić 5 fenygów za przyniesienie pieniędzy.

Przesyłka paczek jest teraz dość drogą, mianowicie jeżeli wystósowaną w dalekie strony. Dla tego nie zaleca się przysyłanie rzeczy takich, które na miejscu łatwo sobie kupić można. Na przykład, jeżeli kto przyjaciela u wojska chce wesprzeć, to niech mu pośle pieniędzy a nie żywności. Bo choć przesyłka do wojskowego tańsza, jeżeli się wyraźnie na adresie napisze, że to list żołnierski (Eigene Angelegenheit des Empfängers) za list do żołnierza z tym napisem nic się nie płaci, to jednak, jeżeli żołnierz służy w Berlinie albo w Poczdamie, paczka kosztować będzie przynajmniej tyle, że przyjaciel twój mógłby się za to nie źle pożywić. Nie zawadzi tu wyszczególnić, że przekaz pocztowy (Postanweisung) aż do 15 marek, adresowany do wojskowego kosztuje tylko 10 fen. a paczka aż do 3 kilogramów (6 funtów) 20 fen. Ale i tak, jeżeli kto przesyła małą sumę, wypadnie taniej, jeżeli się włoży w list ta sumka w markach, bo oszczędzi się przynajmniej 5 fen., które za przyniesienie pieniędzy za przekazem pocztowym zapłacić trzeba. Każdy zaś kupiec chętnie marki pocztowe zamieni w pieniądze.

Największą zaś nieporadność ludu spozostzegamy przy staraniu się o świadectwa, mianowicie metryki, sepultury i t. d. Metrykę w celach wojskowych można uzyskać za 10 fenygów, choć się mieszka jak najdalej do miejsca urodzenia. Otóż kup sobie na poczcie dwie karty korespondencyjne, które są ze sobą połączone. Na jednej napisz do księdza ażeby ci metrykę twoją do użycia w sprawie wojskowej nadesłał raczył i ażeby tę metrykę na przyłączonej karcie korespondencyjnej napisał. Wielu zaś, zamiast tak sobie po-

go ze szkół i oddał w naukę do sławnego szewca z zagranicy przybyłego, mówiąc: „lepiej być dobrym szewcem, niż złym urzędnikiem.“ I w samej rzeczy, młody Słowiński pojawiwszy doskonale słuszne uwagi ojca, oddał się całą duszą rzemiosłu i w ciągu kilku lat założył własny warsztat, ożeniwszy się poprzednio z córką rzemieślnika z tegoż miasta.

Cechów nie cierpiał p. Słowiński, wychwał niektórych dobre ich strony, ale nie mógł obojętnie patrzeć na nadużycia, jakie się popełniają w tych instytucjach przy wyzwoleniu na czeladników lub na majstrów, — gromił publicznie szynkany, jakich wtedy pozwalają sobie względem wyzwolających się niby to dla dobra rzemiosła, ale w gruncie rzeczy z brzydkiej i podlej obawy współubiegania się. Dla tego też kilkakrotnie wybrany na starszego cechu nie chciał tej godności przyjąć, lubo się hojnie przyłożył do składek, jeżeli istotnie dobro ogólne miały na celu. P. Słowiński nie używał uczniów do żadnej posługi domowej, tak iż po roku pracy każdy prawie uczeń z jego warsztatu dostawał już małą pensję, a w ciągu trzech do czterech lat został wyzwolony na czeladnika.

Ci znowu nie brali płacy od czasu, ale od sztuki i mieli obowiązek przychodzić regularnie i pracować najmniej godzin 8 dziennie, byli odpowiedzialni, jeżeli się robota później okazała powierzchownie wykonaną. Każdy prawie czeladnik na swojej robocie położył w tym celu swój znak.

Utrzymywał swoim kosztem lekarza dla całej czeladzi. Dla tych, co swój zarobek chcieli oddać na procent, kupił listy zastawne, stół i mieszkanie wszyscy mieli u niego.

Gdy przybyłem do warsztatu, dzieci p. Słowińskiego Adam i Helena chodziły jeszcze do szkół. Adam był jednym z najlepszych uczniów w szkole, kończył właśnie klasę czwartą, kiedy

stąpić, robi nieraz podróż pięciu i sześciu mil, drze obuwie i traci zarobek całego dnia a może jeszcze więcej, jeżeli księdza nie zastanie w domu. Jeżeli w innym jakim celu chcesz mieć metrykę albo inne świadectwo, wtedy włoż tyle pieniędzy w markach pocztowych, ile się płaci za wystawienie takiego świadectwa i dołącz 10 fenygów markę na frankowanie do ciebie.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. „Post“ ogłasza na czele telegramów rozstawnymi głoskami: Poczdam d. 25 września. Kanclerz książę Bismarck przybył z Rosyi o godzinie 10^{3/4} przed południem i udał się do marmurowego pałacu.

— W sobotę wieczorem cesarz zakończywszy polowania, przez Berlin wracał do Poczdamu. Nazajutrz (w niedzielę, po południu) król grecki opuścił stolicę Niemiec, by na kilka dni udać się do Wiednia. — Królewicz Konstanty na tydzień się wybiera do Kopenhagi, i znowu wraca do narzeczonej, księżniczki Zofii.

— Poseł pruski Schlözer wyjechał już z Berlina na swoje stanowisko do Rzymu.

— Pierwsze niemieckie stowarzyszenie, według planu kardynała Lavigerie, celem zapobiegania handlowi niewolnikami, związane zostanie prawdopodobnie w Kolonii pod protekcją arcybiskupa kolońskiego.

— Konsekracja biskupa polowego X. Assmanna nastąpi w poniedziałek 15go paźd. r. b. w kościele św. Jadwigi. Konsekratorem będzie książę biskup wrocławski X. Jerzy Kopp, a asystentami: Biskup chełmiński X. dr. Redner i biskup-sufragan wrocławski X. Gleich.

FRANCYA.

Parowiec francuzki „La France“ uderzył przy wyspach kanaryjskich na parowiec włoski „Potudniowa Ameryka“, który zatopiony został. 81 podróżnych i 6 ludzi z załogi utonęło.

ja wyzwolony zostałem na czeladnika; wielka była radość w całym domu, gdy chłopiec 14-letni przyniósł swoją nagrodę szkolną składającą się z sześciu tomów jakiegoś laeińskiego dzieła, p. Słowiński wyprawił z tego powodu sutą ucztę, na którą zaprosił swoich przyjaciół i znajomych.

Rozumie się, iż cała czeladź i uczniowie byli obecni, trzeba bowiem wiedzieć, iż nas nie uważano za obcych lub za najemników, których po ukończonej pracy odprawiają z wypłatą, — owszem, myśmy wszyscy uważani byli jakobyśmy należeli do rodziny, żadnej nie czyniono różnicy między dziećmi majstra a nami, wszyscy razem zasiadaliśmy do jednego stołu, czy w dzień powszedni, czy w święto, ci zaś z nas najwięcej byli zatrzymywani w kole rodzinnym, którzy ani rodziców, ani krewnych w mieście nie mieli.

Nie dosyć na tém, żeśmy do wspólnego stołu z majstrem i jego rodziną zasiadali, ale nawet żadnej przed nami tajemnicy w domu nie było, o wszystkim mówiono otwarcie w warsztacie, a starszych z nas zapytywano o radę we wszystkich sprawach prywatnych majstra, nawet i w rodzinnych.

Na tej więc uczcie danej na cześć p. Adama, ojciec zażądał zdania obecnych, co do dalszego postanowienia swego syna. Zdanie te były różne: ks. proboszcz chciał, aby p. Adama oddano do seminarium duchownego, p. profesor przekładał umieszczenie go w seminarium nauczycielskiem, p. burmistrz przyrzekł wyrobić mu w biurze powiatowem miejsce opróżnione po jego synu Fridrichu, który posunął się na dziennikarza. P. Słowiński na wszystkie te przedłożenia zachował uporczywe milczenie, i zwracając się do najstarszego czeladnika zapytał go o jego zdanie: — „Skoro majster zaszczyca mnie swoim zaufaniem w tak ważnej rzeczy, odpowie Grzegorz, to musiałbym być chyba złym człowiekiem, gdybym

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zwracamy jeszcze raz naszym gospodarzom uwagę, jak chować na zimę kartofle w latosim roku. Oto ze względu na to, że w ziemi dojrzeć nie mogły, że już gniją i mają w sobie zarazę, należy je przesywać czy to w sklepie, czy w kopcach lub dołach suchym piaskiem. Im więcej piasku, tem lepiej. Piasek wilgoć wyciągnie, zapociec i zagrzać się nie pozwoli i przegrodzi, że zdrowa od chorej zarazić się nie może.

— Ferye „św. Michalskie“ rozpoczną się w tutejszych szkołach elementarnych z dniem 1go a ukończą 6 października r. b.

— **Racibórz.** Sąd ziemiański skazał nauczyciela Lamperta, na rok więzienia za rozmyślne skaleczenie, skutkiem którego śmierć nastąpiła. Stało się to w roku 1877. Nauczyciel L. odsiedział ten rok więzienia. Tymczasem teraz wykazało się, że trzech do przysięgi zawezwanych świadków zdało fałszywe świadectwo, a nauczyciel L. jest niewinny i niesłusznie rok w więzieniu przesiedział. Któż mu to teraz wynagrodzi?

§ **Opole.** Minister spraw wewnętrznych zawezwał wszystkich landratów resp. burmistrzów, iżby bezzwłocznie przystąpili do przygotowań do nadchodzących wyborów. Rozgraniczenie okręgów prawyborczych oraz zestawienie i wyłożenie list wyborczych ma być niebawem ukończono, tak, iżby wybory delegatów wyborczych (walmanów) w drugiej połowie października odbyć się mogły.

Gdyby przy rozgraniczaniu okręgów prawyborczych oo do skonstatowanej podczas ostatniego spisu ludności z dnia 1 grudnia 1885 liczby dusz miały powstać jakieś wątpliwości, natenczas winny odnośne władze udać się do król. biura statycznego w Berlinie z prośbą o udzielenie bliższych szczegółów.

W związku z tém rozporządzeniem wydał minister spraw wewnętrznych reskrypt do prezesów rejencji, iżby czuwali nad tem, aby tworzenie okręgów prawyborczych odbywało się wszędzie ściśle według przepisów, zawartych w §§

nie wypowiedział otwarcie swojego zdania, pewny, iż pracując tyle lat ukochanego naszego majstra, mogą co najwięcej być posądzonym o nieświadomość rzeczy, ale nikt przecie nie posądzi mnie, abym źle życzył domowi naszemu, lub p. Adamowi, którego w dzieciństwie na kolanach huśtałem i któremu nieraz służyłem za konia, kiedy miał ochotę przejeżdżać się trochę po warsztacie.“

— Mów panie Grzegorz, rzekł pan Słowiński, wstęp twój wcale nie był potrzebny, obecni tu szanowni goście moi wiedzą dobrze w jakich tu stosunkach żyję z moją czeladzią.

— Otóż zdaniem moim, szanowni panowie, p. Adam nie może być duchownym — stan ten zbyt jest wyniosłym na pospolitych ludzi, trzeba doń powołania z góry — kto bez niego obiera ten stan, nietylko że nic dobrego nie zdziała, ale jeszcze poniży religię, — wszyscy bowiem zapatrują się na życie prywatne duchownego, na najmniejszą słabość jego sarkają i słuźnie, bo ten co drugich ma uczyć dobrego, przykładem swoim winien sam dowodzić, iż jego nauka jest wykonalną.

— Słusznie, święta prawda, odezwał się ks. proboszcz.

— Nauczycielem także p. Adam nie będzie dobrym, ciągnął dalej Grzegorz, zanadto on żywego usposobienia, aby cierpliwie mógł znosić nieprzyjemności stanu nauczycielskiego. Nauczyciel powinien nietylko znać przedmiot, który wyklada, ale umieć go wykladać, aby go dzieci zrozumiały, a to sztuka nie mała.

— Nie przeczę, rzecze profesor, na nauczyciela trzeba być urodzonym.

— Tem mniej mogę radzić, aby p. Adam został urzędnikiem, potrzeba rzadkiej mocy duszy, aby się opierał licznym pokusom, na jakie urzędnicy, zwłaszcza niżsi, są wystawieni, i aby wyjść zwycięzko z tej walki interesu prywatnego z obowiązkiem.

5-7 rozporządzenia z dnia 30 maja 1882. Prezesi rejencji mają władze miejscowe zawezwać, aby dopilnowały należytego rozgraniczenia tych okręgów, a w danym razie aby nawet wkroczyły.

Wspomniane paragrafy brzmią, jak następuje:

Gminy liczące mniej, niż 750 dusz, oraz zamieszkałe osady nie należące do pewnej gminy, ma landrat połączyć z jedną, lub kilku sąsiednimi w jeden okręg prawyborczy. Gminy liczące 1750 lub więcej jak 1750 dusz, rozdziela administracyjna władza gminna na kilka okręgów prawyborczych. Okręgi te należy tak ułożyć, iżby najwięcej 6 delegatów wyborczych (walmanów) w nich wybierano. Okręgi prawyborcze winny, o ile się to da uczynić, tak być utworzone iżby liczba wybieralnych w każdym z nich delegatów wyborczych (walmanów) dała się podzielić przez 3.

§ 2 regulaminu z dnia 4 września 1882 brzmi:

Żaden okręg wyborczy nie może obejmować mniej, niż 750, a więcej jak 1749 dusz. Przy obliczaniu liczby dusz należy osoby, należące do aktywnego wojska, doliczyć do ludności cywilnej. Normą jest liczba miejscowej ludności, jaką ostatni spis ludności wykazuje. Jeżeli przy tworzeniu okręgów prawyborczych koniecznym jest połączenie gmin (komun, samodzielnych dominiów i t. d.) z rozmaitych urzędowych okręgów władz, w § 1 regulaminu wspomnianych, to w takim razie winna wydać odpowiednie rozporządzenie bezpośrednia wyższa władza administracyjna. Mieszkańcy poszczególnych gmin winni, jeżeli sami okręgu wyborczego utworzyć nie mogą, być połączeni z najbliższymi gminami ich głównej dzielnicy. Zresztą winien każdy okręg prawyborczy tworzyć o ile możliwości jednolitą zaokrągloną całość.

Rozmaitości.

* **Ustawa o używaniu naczyń ołowianych** wchodzi z dniem 1 października w użytek publiczny. Na mocy tej ustawy zakazane będzie pod karą do 150 marek wszelkie sprzedawanie naczyń kuchennych i do picia, które zupełnie lub też także częściowo są wyrabiane z ołowiu, lub które przy półgodzinnem gotowaniu octu dają

— Sądząc... jak się zdaje... wszakże... są wyjątki — pomrukiwał zakłopotany p. burmistrz.

— Czemże więc ma być syn mój, zapytał p. Słowiński.

— Szewcem, jak jego ojciec, odrzekł krótko Grzegorz.

Na te słowa burza wykrzykników wybuchła:

— A to cudowne!

— Po to posyłam go do szkoły!

— Potrzebna mu na to nagroda!

— Zagrzebać zdolności swoje w warsztacie!

— Między prostaczkami!

Gdy się nareszcie uciszyło, zwrócił się pan Słowiński do syna: „Cóż ty na to, Adamie?“

Pan Adam zaczerwieniony po uszy, widząc się przedmiotem uwielbienia i żalu całego towarzystwa, nie wahał się długo i rzekł: „Jeżeli mi pozwolisz ojcze, to stanę się urzędnikiem i spodziewam się przy usilnej pracy niedługo przebywać na aplikacji, a z czasem dostąpić znacznej godności.“

— A dla czegoż nie rzemieślnikiem? i przy rzemiośle możesz się dorobić majątku i znaczenia, a przytém będziesz niezawisłym.

— Ależ ja, kochany ojcze, poniżyłbym się, gdybym zestąpił aż do rzemiosła!

— Co? wykrzyknął p. Słowiński, rzemiosło ty uważasz za poniżenie! więc ty mienisz się wyższym od własnego ojca? gardzisz jego stanem! więc nauka takie wydaje owoce, uczy dzieci poniewierać rodzicami, uważa pocziwą pracę za hańbę! — wzbudza żądzę wyniesienia się kosztem sumienia, datkami kała ręce czyste! A więc przeklinam godzinę, w której dojrzewała we mnie myśl oświecenia niegodnego syna, — więc precz z temi książkami, co zaszczipiają jad zabójczy w serce niewinnych! precz z tobą wyrodne dziecko, oddal się z oczu moich i nie waz się po-

w cynie osad ołowiany. Tak samo zakazane są wszelkie oprawy z kauczuku do buteleczek dla dzieci, jeżeli w tym kauczuku jest domieszka cynku lub ołowiu. Dalej nie wolno używać do piwa wina i octu węży i rur kauczukowych — tabaki, sera nie wolno będzie pakować w okładki świecące, ołowiane, w których na 100 części więcej niż jedna część znajduje się ołowiu, lecz nie dotyczy masy z tak zwanego metalu „Britania“, ponieważ masa ta podobno nie zawiera w sobie ołowiu. Pokrywki ołowiane od kufli do piwa do tego terminu winny być usunięte.

* **Pszenicę do siewu** chroni się przed murzonką następującą zaprawą: Na 5 szefli pszenicy rozpuścić należy 1 funt siarczanu miedzi (niebieski kamyszek) w gorącej wodzie. Pszenicę moczy się w tej wodzie 12—16 godzin, często mieszając, poczem się pszenica wysusza, często przerabiając. Po kilku godzinach można ją siać ręką, a po 24 godzinach siewnikiem. Ziarno w ten sposób zaprawione, nie utraci siły kiełkowania, a wszystkie zarodki murzonki zniszczyją.

* **W rzece Nilu w Egipcie** zabrakło wody w roku bieżącym o tyle, że nie oblała ta rzeka, jak rokrocznie, znacznych obszarów kraju, skutkiem tego ogromne przestrzenie roli nie mogą być obsiane i ludność przyprowadzona będzie do ubóstwa. Innymi laty wylew Nilu obchodziła ludność wielkimi uroczystościami.

ŻARTY.

** Nauczyciel: „Bądźcie cicho dzieci, uciecie się być posłusznymi. I ja muszę być posłusznym; któż z was odgadnie komu?“

Kubaś: „Pani nauczycielowej!“

** Doktor do chorego: „Trudna rada, nie ma już dla ciebie pomocy, musisz iść do wieczności.“

Chory: „To właśnie dla tego powinien się pan doktor starać mnie wyleczyć, bo w takim stanie jak jestem, to ja tam w żaden sposób nie zajdę.“

** Po powrocie z pogrzebu dziadka, mała wnuczka pobiegła do biurka zmarłego i otworzywszy szufladkę zawołała żalownie: „Mamo! dziadzio zapomniał okularów, któż mu je teraz do nieba zanieś?“

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 17 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 68 1/2 „

wiedzieć, że jesteś synem pocziwego rzemieślnika!

To mówiąc p. Słowiński porwał ze stołu ustawione książki nagrody i wzięwszy je w obie ręce cisnął przez otwarte okno na podwórze, że fruwały po obszernym pokoju jak stado sploszonych ptaków i z jękiem upadły na bruk podwórza.

Wszyscy oniemieli. Cisza zaległa pokoje. Po niejakiem czasie powstał p. burmistrz z swoją rodziną i wyniósł się wymówiwszy kilka ledwo dosłyszanych wyrazów pożegnania.

Ks. proboszcz powstał także, podał rękę wrzuszonemu majstrowi, jęczał ją serdecznie i nie mówił ani słowa opuścił także towarzystwo.

Drudzy goście także postąpili jeden za drugim w rozmaitem usposobieniu.

P. Słowiński uspokoiwszy się nieco, odezwał się do syna:

— Otóż zostawiam ci wybór: jeżeli zostaniesz rzemieślnikiem, jakimkolwiek bądź, otoczę cię moją ojcowską opieką, ułatwię ci drogę do tego stanu i opatrę w środki do dalszego kształcenia umysłu twego; jeżeli zaś gardząc rzemiosłem chciałbyś się poświęcić innemu stanowi, to matka dostarczy ci wszystkiego, co ci potrzeba będzie, ale do domu mojego przystęp ci wzbroniony, i nie chcę więcej widzieć cię osobicie ani czytać listów twoich. Do jutra zostawiam ci czas do namysłu, wybieraj: albo rzemiosło z błogosławieństwem mojem — albo inny zawód bez oglądania oblicza ojcowskiego.

I wyszedł, a za nim cała czeladź zasmucona, tylko matka i córka zostały z p. Adamem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szanownej Publiczności

Królewskiej Huty jak i okolicy polecam:

zawsze świeżo paloną kawę po 1,00 M., 1,20 M., 1,40 M., 1,60 M. i 1,80 M., jak i wielki skład mój towarów w rozmaitych gatunkach, osobliwie: Kolonialnych krótkich, żelaznych, galanteryjnych, tabaki i cygar, farb, wszelkie gatunki wełny, towary lokciowe, husty, gotowe nbiory. — HARMONIKI, lampy, papier szkolny. Wino węglerskie słodkie i cierpkie, jako też wszystkie inne rozmaite towary po najtańszych cenach a dobrej mierze i wadze.

Królewska Huta.

Ul. Pudlarska. (Pudlerstrasse.)

A. JONCZYK.

Tu można zapisywać sobie także „Opiekuna Katolickiego“, wychodzącego dwa razy w tygodniu. Cena kwartalna tylko 1 Markę.

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyingos przy
Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład
żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza,
ocelu, blachy itp. jak i różne ma-
szyny gospodarcze.

Fabryka pianinów

A. Klose w Brzegu (Brieg),

Schlossplatz Nr. 9,

poleca fortepiany i pianina najlepszego fabry-
katu, wieloletnia gwarancja, na odpłatę
przywala

1. Koncertowe pianino 850 M
2. Boudoir pianino 675-700 M
3. Gabinetowe pianino 575-600 M
4. Szkolne pianino 475 M
5. Angielski krotki fortepian od 1,000-1,500 M

Wierzech:
orzechowe
drzewo albo
podobień-
stwo do he-
banowego.

Dobre a używane instrumenta
są także na składzie.

Szanownemu Duchowieństwu i panom nauczycielom dam
jeszcze większe i korzytnie ustępstwa

Ostrzega się przed naśladowaniem
Skład przysłał Pani do tak pięknych włosów???

Wspaniałe loki osobiłwa gęstość — zdoła mężczyźni, zachwyca kobiety,
Trzeba być baczny — a jest Waszą wolą — Mielicie ozdoby, mielicie tę zalegę!!

Phönix-Pomada

na porost włosów i wąsów

profesora H. E. Schneiderei, M. T. A. M.,
po umiejętnych doświadczeniach i
sposobach z najlepszych środ-
ków zestawiona, a uznana przez li-
czne powagi tak krajowe jak i za-
graniczne, wzniesła pod gwarancją
u dam i mężczyzn tak młodych, jak i
starych w krótkim czasie piękny buj-
ny wzrost włosów, a strzeże: od lu-
pieży, wychodzenia i dwójnienia się
włosów, zawężenia siwienia i ty-
siny itp. Kto więc chce posiadać tę
naturalną piękność włosów i utrzy-
mać ją aż do późnego wieku, niechaj używa teje „Phönix-Pomady“
która przez swój miły zapach jak i taniść w obec innych podobnych
fabrykatów bardzo się odznacza. Wysyłka pocztą po poprzednim na-
desłaniu należytości, albo za zaliczką pocztową na cały świat. — Cena za
pudełko 1 Mk., — i 2 Mk., — Poszukuje się odsprzedawających.



Marka
zastrzeżona.

Po nżyciu Phönix-Pomade.

Po nżyciu Phönix-Pomade.

Marka
zastrzeżona.

Gebr. Hoppe, Berlin SW.

Charlotten-Str. 22a, nahe der Leipziger Strasse.

Lekarsko-chemiczne laboratorium i handel drogerijny.

Do dostania w Bytomiu: u p. Alberta Mittek, skład
drogerijny, na ulicy gliwickiej; — i u J. A. Adamietz, główny skład
ulica kościelna N. 1, i komandyta ulica długa N. 19.



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski
proszek

wytopia pluskwy, pchły,
szwabry, rudy, muchy, mró-
wki, pchły ptasze, wogóle
wszelkie owady ze szkodliwą
i pewnością prawie natural-
ną, tak, że legu owadów nie
pozostaje ani śladu.
Prawdziwi i tani w Pradze.
u J. Andela drogerji.

„u czarnego psa“

13. Husowa ulica 13.
w Bytomiu: J. A. Ad-
mietz, Kirchstrasse 1;
w Lipinact: dom p. Stosch.
Ione składy są wszędzie
plakataami oznaczone.

Dr. Spranger'a

maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe
bole w nogach, jako i pru-
chnienie kości z ranami w
krótkim czasie. Także każdą
inną ranę bez wyjątku, jak
bolące nogi, robaka, bolące
piersi, zmarzłe członki, wrzody
czarnych chróst itp. Od-
biera gorączkę i boleści. Zapobiega
rośnięciu dzikiego
ciała. Wyciąga każdy wrzód
bez przecinania, uśmierza i
leczy pewno. Przy kaszlu, bo-
leściach w szyi, gruźlicach,
boleściach w krzyżu, zgnie-
nieniu, darciu, podagrze na-
stępuje u tychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu
w aptece pod Aniołem; w Py-
skowicach w miejskiej aptece.
Pudełko po 50 fen.

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

Technicum Mittweida

— Sachsen. —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —

Wielkie wygrane bez ryzyko

Franków 60,000 i 30,000 są na przemianę
i główna wy-
grana przy 6 razy rocznie odbywającym się
tureckich kolei premiovych obligacyi

w których przypadają wygrane:

60,000, 30,000, 20,000, 10,000 franków itd.

Każdy los musi wygrać najmniej 400 franków, jeżeliby nie było
szczęścia osiągnąć głównego losu, a przy najmniejszej wygranej
otrzymuje się 3 razy tyle nie się wpłaciło.

A więc nadzwyczaj korzystnie. Listy po każdym ciągnienu darmo.

Przyszłe ciągnienu 1-go października 1888.

Miesięczna wkładka za jeden cały los z natychmiastowem prawem
do wygrania

wynosi tylko 5 M. i porto 25 fen.

Laskawe zlecenia i zamówienia losów uprasza jak najprędzej

BANK - GESCHÄFT:

Josef Scholl, Katscher O.S.

Dobra sposobność kupna!

Moją księgarnię i skład obrazów

którą już od lat 11-stu prowadzę z dobrem powodze-
niem, mam zamiar sprzedać, w skutek innego przedsię-
biorstwa. Tylko katolicy refleksanci mogą się do
mnie zgłosić.

Królewska-Huta, Fr. Pinkowski,
naprzeciw kat. kościoła księgarnia katolicka.
farnego.

Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak-
samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po
jak najniższych cenach.

Bytom.

L. Schulz,

Ulica Tarnowicka Nr. 19.

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Kalendarz Maryański
na rok 1889

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach,
u pp. agentów, jako też i wprost od wydawcy

Karóla Miarki w Mikołowie

(Nicolai O.-S.)

Cena 60 fen.

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz ko-
lorowy, przedstawiający św. Józefa, jako Patrona Ko-
ścioła katolickiego i kalendarz ścienny.

Poszukuję poczciwych ludzi, którzyby się rozpo-
wszechnieniem powyższego Kalendarza, jako też w ogóle
mojego wydawnictwa, zająć chcieli za dobrem wynagro-
dzeniem.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30,
3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.